

Echa Gór 02/2018



Od Redakcji

Bieżący numer internetowego biuletynu został już dołączony do zakładki "Echa Gór" na stronie internetowej Klubu Wysokogórskiego Warszawa <https://www.kw.warszawa.pl/echa-gor>. Otwiera go relacja z zeszłorocznego pobytu Krysi i Andrzeja Sławińskich w krainie wulkanów w kalifornijskiej części Gór Kaskadowych, napisana tak, że natychmiast chciałoby się tam pojechać i podziwiać widoki ze zdjęć. Krysia i Negro, jako członkowie American Alpine Club, otrzymują dwa egzemplarze "American Alpine Journal" i co roku przesyłają jeden dla naszej gazetki. Dziękujemy i zamieszczamy omówienie zawartości dwóch ostatnich tomów - zwracając szczególną uwagę na polonica - znakomicie przygotowane przez Kysię Palmowską.

O zimowej wyprawie na K2 powiedziano już wiele w bezpośrednich relacjach i wywiadach prasowych. Jej cichym bohaterem był Michał Pyka, który codziennie z wielką sumiennością i zaangażowaniem opracowywał prognozy pogody dla południowej ściany K2. Sprawdzały się! I tak, z zafascynowanego "anomalii Karakorum" amatora Michał stał się ekspertem prognozowania pogody w górach najwyższych. Zamieszczamy artykuł, w którym omawia metodologię swojej pracy. Beata Słama opracowała dział kulturalny i dokonała redakcji gazetki. Uwaga, mamy logo! Zaprojektowała je Małgorzata Kącka.

Prosimy o nadsyłanie artykułów, uzupełnień, uwag i sprostowań na adres: echagor@kw.warszawa.pl

Anna Okopińska

Park Narodowy Lassen 2017

We wrześniu 2017 roku wybraliśmy się na tydzień do Parku Narodowego Lassen Volcanic w Górach Kaskadowych. Pasma to, o długości ponad 1100 kilometrów, ciągnie się od Kalifornii (Mount Shasta i Mount Lassen) do Mount Garibaldi w Kolumbii Brytyjskiej (Kanada).

Park Narodowy Lassen jest bardzo ciekawy geologicznie, zajmuje obszar 430,8 kilometrów kwadratowych i obejmuje tereny istniejącej kiedyś kopuły wulkanicznej Mount Tehama - ocenia się, że kopuła ta miała około 3500 metrów wysokości. Był to wulkan, który po serii wybuchów kilkaset tysięcy lat temu zapadł się, tworząc kalderę o średnicy ponad 3 kilometrów. Na jej obrzeżu znajdują się pozostałości dawnego wulkanu - jedną z nich jest atrakcyjna turystycznie Brokeoff Mountain (2815 m).

Mount Lassen (3187 m), najwyższy szczyt w parku, jest bardzo młodym wulkanem, który według geologów powstał około 20-30 tysięcy lat temu. Skały wylewne budujące rejon Mount Lassen są bogate w krzemionkę (andezyty, dacyty), a więc mają dużą lepkość (w odróżnieniu od law bazaltowych), dlatego nie "rozpływają się", lecz tworzą strome wzniesienia o dużych wysokościach względnych. Wulkan Mount Lassen wciąż jest aktywny - ostatnio dał o sobie znać w latach 1914-1917.

Na terenie parku obserwować można liczne przejawy wulkaniczne. W obrębie wspomnianej wyżej kaldery są to ekshalacje gorących gazów (z dużą zawartością H₂S), gorące źródła i błotne kotły wulkaniczne. Woda w źródłach jest bliska wrzenia (nieco poniżej 100°C - z uwagi na wysokość nad poziom morza), a ekshalacje gazowe przekraczają temperaturę 150°C.



Brokeoff Mountain ze szlaku do Bumpass Hell

Fot. A. Sławiński



Mt. Lassen z Brokeoff Mt.

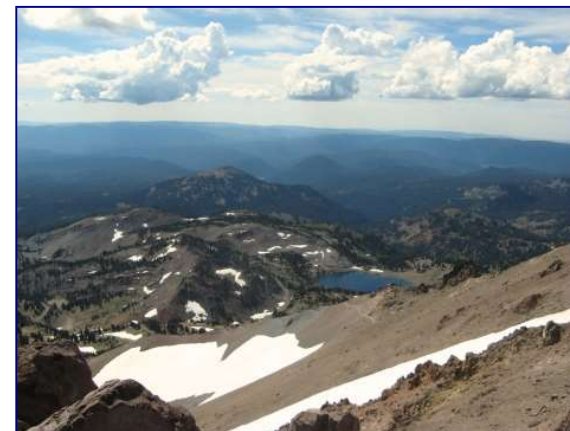
Fot. A. Sławiński

Mieszkaliśmy w małej kabinie w Mill Creek Resort, skąd dojeżdżaliśmy do parku, by po nim wędrować. Przez zachodnią jego część prowadzi Highway 89 (47 km), zbudowana w latach 1925-1931. Widoki, które można z niej podziwiać, przyprawiają o zawrót głowy. Wzdłuż drogi znajdują się parkingi, tam też biorą początek szlaki turystyczne. Droga ta wspina się na wysokość 2594 metrów, co sprawia, że jest najwyżej biegnącą drogą w całym paśmie Gór Kaskadowych. W parku notuje się wyjątkowo obfite opady śniegu, który nie znika całkowicie przez lato. Highway 89 często otwierana jest dla ruchu dopiero w sierpniu, a zamykana bywa już w październiku, po pierwszym większym opadzie śniegu. Nasz pierwszy spacer wiódł do Bumpass Hell (Piekło Bumpassa), które jest największym obszarem aktywności geotermicznej w parku i zarazem jego największą atrakcją turystyczną.

Przez Bumpass Hell prowadzą drewniane pomosty i kładki. Schodzenie ze szlaku grozi zarwaniem się cienkiej skorupy mineralnej i wpadnięciem do wrzącej wodnej lub błotnej "kąpieli". Przydarzyło się to pierwszemu eksploratorowi, Kendallowi Vanhookowi Bumpassowi, co przypłacił amputacją nogi - stąd nazwa Bumpass Hell. Mimo ostrzeżeń wypadki niesfornych turystów nie należą do rzadkości, dlatego szlak turystyczny przez Bumpass Hell będzie w tym roku (2018) zamknięty, by można było przeprowadzić jego gruntowną modernizację. Z Bumpass Hell poszliśmy do Cold Boiling Lake, gdzie ekshalacje gazowe sprawiają, że woda w jeziorze miejscami bąbelkuje. Ponadto Andrzej wszedł na Mount Lassen (700 m podejścia) i na Brokeoff Mount (800 m). Krystyna była na wierzchołku Mount Lassen w 1982 roku.



Bumpass Hell
Fot. A. Sławiński



Widok z wierzchołka Mount Lassen na Helen Lake. Helen Tanner Brodt była pierwszą kobietą na szczycie (1864 r.).

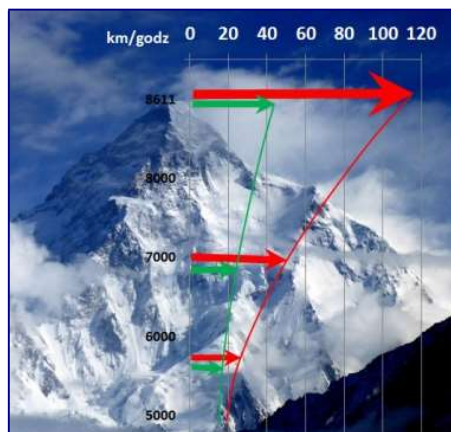
Fot. A. Sławiński

Następnie wybraliśmy się na dwie całodienne wycieczki do wodospadów: pierwszą - do Mill Creek Falls, i drugą - do Kings Creek Falls, która połączona była z pętlą dookoła Bench Lake (Bench Lake Loop). W parku jest również wiele długich i malowniczych tras turystycznych wymagających biwakowania. Można tu także znaleźć ponad sto dróg wspinaczkowych, łącznie z drogami sportowymi, tradycyjnymi, alpejskimi i na wędkę. Jakość skały nie jest najlepsza (wulkanity!), a asekuracja czasami iluzoryczna.

Zimą park Mount Lassen oferuje świetne tereny do skituringu i "alpejskich" wędrówek. Z uwagi na brak dojazdu są to na ogół wyprawy kilkudniowe. Jeżeli kogoś z czytelników dobre wiatry przywieją do Kalifornii, gorąco polecamy wizytę w rejonie Mount Lassen zarówno latem, jak i zimą.

Krystyna Konopka i Andrzej "Negro" Sławiński

Zimą na K2 - pogoda dla wspinaczy



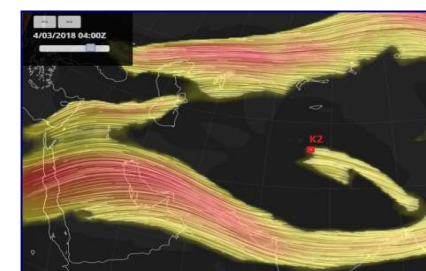
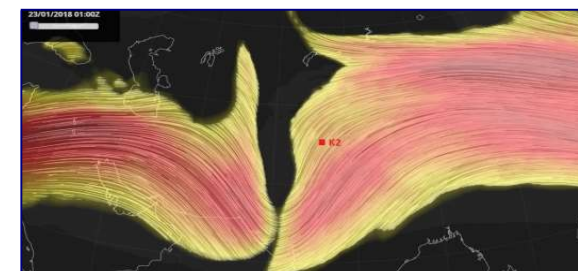
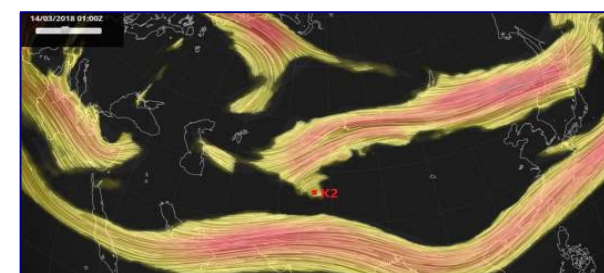
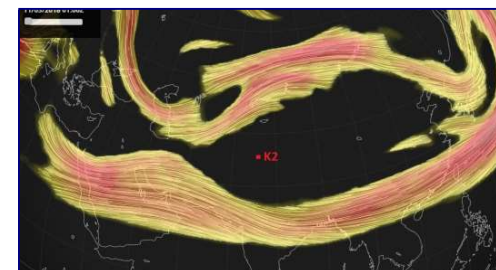
Rys. 1. Poglądowe przedstawienie profilu wiatru w obecności jeta nad K2 i bez jeta na tle zdjęcia, którego autorem jest Kacper Tekieli

Największy problem z K2 wiąże się z jej położeniem geograficznym, które determinuje warunki klimatyczne, dodające powagi i grozy każdej próbie zdobycia tej trudnej góry. Na domiar złego sytuację pogodową wokół K2 komplikuje szybko postępujące globalne ocieplenie, co utrudnia przewidywanie pogody w tym rejonie.

W ciągu pięciu lat, jakie upłynęły od pierwszego zimowego wejścia na sąsiedni Broad Peak, odnotowano cztery najcieplejsze lata w historii rejestrowania danych pogodowych na świecie. Podczas tegorocznej wyprawy zimowej zaistniała dodatkowo sytuacja zupełnie niezwykła: pod koniec lutego temperatura na biegunie północnym była wyższa niż miejscami na kontynencie, nawet w Polsce. Ponieważ K2 znajduje się w strefie silnego oddziaływania prądów strumieniowych, których siłą napędową jest (mówiąc w uproszczeniu) różnica temperatur między strefą równikową i strefą polarną - a właśnie Arktyka w efekcie wzmocnienia arktycznego jest najszybciej ocieplającym się rejonem na półkuli północnej - pasma gór najwyższych, od Hindukuszu poprzez Karakorum po Himalaje, są w najwyższych partiach szczególnie wystawione na zakłócenia i zaburzenia przepływu prądów strumieniowych.

Aby przygotować internetowe dane meteo na potrzeby wyprawy, w sposób wcześniej uzgodniony, należało najpierw zorientować się w istniejącym i oczekiwanym rozkładzie strug prądów strumieniowych w rejonie K2, przy czym w tym przypadku pojęcie "rejon" obejmuje obszar o rozciągłości 1-2 tysięcy kilometrów, szczególnie w kierunku równoleżnikowym, gdyż generalnie strugi przesuwają się z zachodu na wschód, a ich przesunięcia północ-południe zawsze są związane z równoczesnym ruchem równoleżnikowym. Do tego celu doskonale nadaje się portal www.netweather.tv, na którym znaleźć można czytelne i wiarygodne obrazowanie systemu strug jetów na całym globie, z możliwością kadrowania obrazu dla wybranego rejonu.

Można wyróżnić kilka głównych konfiguracji prądów w odniesieniu do K2.

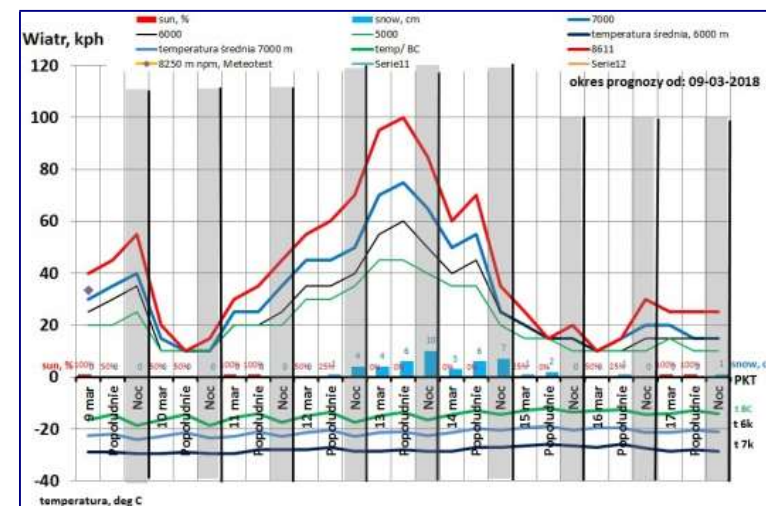
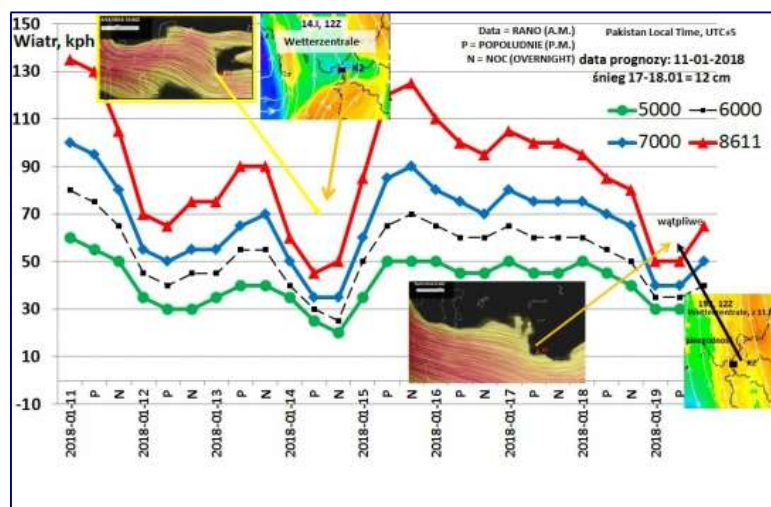


Rys. 2. Przykłady układów prądów strumieniowych w relacji do K2, źródło: netweather.tv, zrzuty ekranowe

Prędkości wiatru w samym masywie K2, na różnych wysokościach nad poziomem morza, kształtują się zależnie od odległości strug prądów strumieniowych od K2 i od ich prędkości. Bez wchodzenia w szczegóły można stwierdzić, że jeśli prąd strumieniowy wieje bezpośrednio nad masywem, akcja górską jest albo niemożliwa, albo możliwa na przykład tylko do wysokości obozu 1. Ponieważ wspomniany portal netweather.tv daje możliwość interaktywnej symulacji układu prądów z wyprzedzeniem 4-5 dniowym, w podziale co trzy godziny, można z grubsza i wstępnie ocenić możliwości działania i planować akcję górską. Należy jednak pamiętać, że układ prądów strumieniowych jest bardzo dynamiczny i często zdarzało się, że jakiś dzień uprzednio wyglądający na "wspinaczkowy" po dwóch-trzech dniach progностycznie zmieniał się na "niewspinaczkowy" i na odwrót, dlatego stronę internetową netweather.tv należało odwiedzać co najmniej raz dziennie, a najlepiej kilka razy.

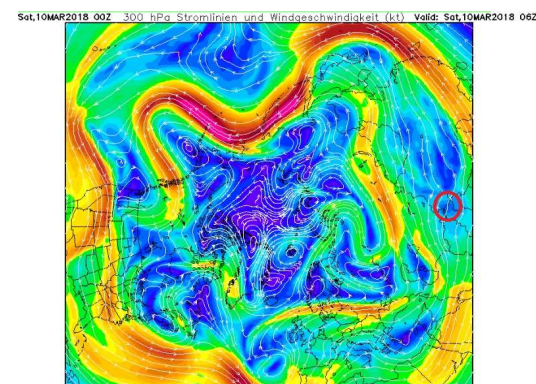
Kolejnym krokiem w opracowaniu kompilacji dla wyprawy była adaptacja powszechnie znanej prognozy portalu mountain-forecast.com, która oferuje dość szczegółowe dane dotyczące prędkości wiatru i temperatur oraz nasłonecznienia i opadów śniegu. Prognoza pogody podawana na tym portalu obejmuje również inne parametry meteo, nie są one jednak zbyt istotne dla wyprawy i z tego względu do kompilacji wybierano tylko prognozy prędkości wiatru dla wysokości 5000, 6000, 7000 i 8611 metrów n.p.m. oraz uśredniano temperatury dobowe dla 5000, 6000 i 7000 metrów n.p.m. Do tego informację kompilowaną uzupełniano o stopień nasłonecznienia podany w umownym w uproszczeniu (0% - 25% - 50% - 100%) i - w razie konieczności - o wielkość opadów śniegu w centymetrach w podziale ośmiogodzinnej (a.m., p.m., noc). Parametry te gromadzono w postaci wartości liczbowych i przysyłało do bazy pod K2 w postaci wykresowej. Tę kompilację aktualizowano i przysyłało dwa razy dziennie.

Przykład ewolucji opisanych wykresów podczas trwania wyprawy przedstawiono poniżej:

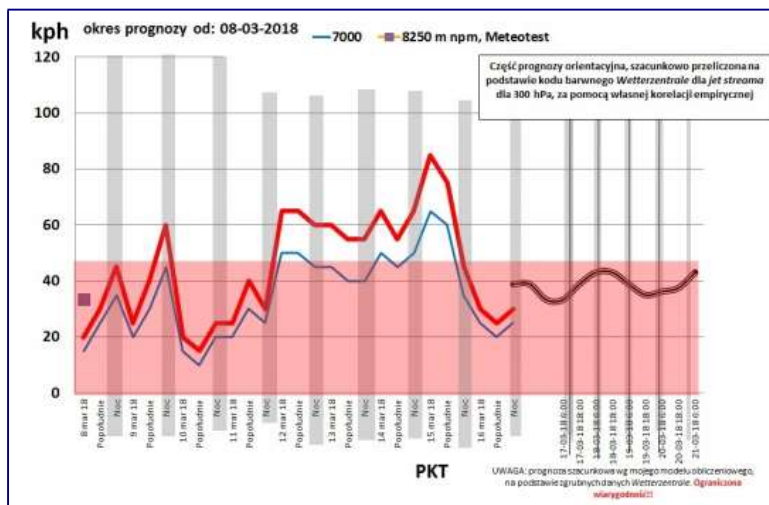


Rys. 3. i 4. Wykresy danych meteo, z kompilacji własnej, wg mountain forecast i Wetterzentrale

W miarę rozwoju sytuacji w ścianie K2 dołączano dodatkowy wykres, obejmujący prognozę prędkości wiatru dla wierzchołka i dla poziomu 7000 metrów n.p.m., według mountain-forecast.com (na 9 dni do przodu), poszerzony o orientacyjną prognozę prędkości wiatru dla wierzchołka, oszacowaną na podstawie kodowanych barwnie mapek portalu Wetterzentrale, który przedstawia prędkości dla 15 dni, dotyczącą wiatru na powierzchni izobarycznej 300 hPa, co odpowiada mniej więcej wysokości 9200 metrów n.p.m. Ta część wykresu miała charakter czysto orientacyjny, gdyż wartości liczbowe wprowadzane do tabeli wykresowej interpretowano subiektywnie na podstawie barw kodujących prędkości wiatru na wysokości 300 hPa. Początkowo przyjęto krok czasowy 12 godzin, z czasem dla niektórych kompilacji zwiększono częstość próbkowania do 3 lub do 8 godzin, by uzyskać korelację z cyklem stosowanym przez mountain-forecast.com, informacje aktualizowano i przysyłało dwa razy dziennie.



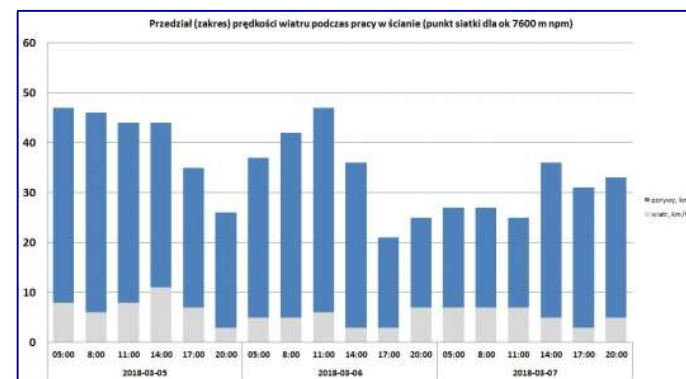
Rys. 5. Przykładowy zrzut ekranowy serwisu Wetterzentrale



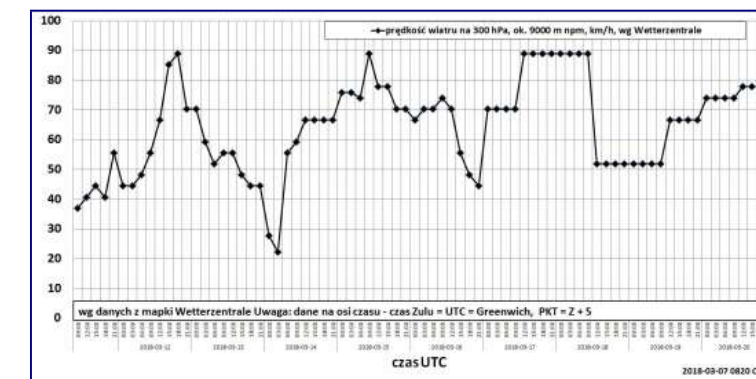
Rys. 6. Orientacyjna prognoza składana, na podstawie danych mountain forecast plus Wetterzentrale

Na początku wyprawy, aby określić orientacyjną prędkość wiatru na wierzchołku K2 w oparciu o prędkość na wysokości powierzchni izobarycznej 300 hPa, opracowano empiryczny model matematyczny, który pozwalał na obliczeniową redukcję prędkości wiatru w strudze jet do odpowiadającej jej prędkości prognozowanej na wysokości 8611 metrów n.p.m. Zastosowano metodę interpolacji krzywą wykładniczą, na podstawie ok. 30 zestawów danych prognostycznych, osiągając współczynnik korelacji $R^2 = 0,8$. Dokładność tej interpolacji kontrolowana była przez cały czas jej stosowania, dane wejściowe aktualizowano i uzupełniano, choć należy wyraźnie podkreślić, że działanie to służyło tylko celom orientacyjnym i szacunkowej obserwacji gradientu prędkości wiatru wzdłuż ściany, co samo w sobie stanowi interesujący materiał poznawczy, głównie w perspektywie przyszłej wyprawy. Opisany model nie ma zastosowania dla innego miejsca geograficznego bez jego znacznej adaptacji.

Na późniejszym etapie akcji górskiej, z uwagi na to, iż porywy wiatru była dla wspinaczy bardzo uciążliwe, dodano wykres obejmujący porywy wiatru z wyprzedzeniem do trzech dni, w oparciu o dane pozyskiwane z serwisu Ventusky.com, również wprowadzane ręcznie i przesyłane do bazy pod K2 w formie wykresu. Wykres aktualizowano i przysyłało codziennie, a pod koniec wyprawy zestaw wykresów uzupełniano o dodatkową prognozę prędkości wiatru dla 300 hPa (ok. 9200 m n.p.m.), interpretacyjnie wg Wetterzentrale.

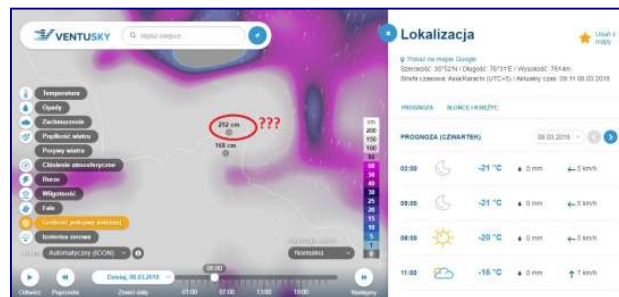


Rys. 7. Przykłady wykresów wiatru wraz z porywami, graficzne i źródłowe ujęcie danych Ventusky.com



Rys. 8. Prędkość wiatru dla 300 hPa, (ok. 9200 m) wg mapki barwnej Wetterzentrale

W razie konieczności dane prognostyczne uzupełniano na bieżąco i na żądanie o informacje pozyskiwane z serwisów Windy.com i Ventusky.com, obejmujące zarówno prędkości wiatru i porywów wiatru, jak i opad śniegu, a w końcu - grubość pokrywy śnieżnej zalegającej.



Rys. 9. Grubość pokrywy śnieżnej na 7614 m n.p.m., wg Ventusky



Rys. 10. Przykład mapki prędkości wiatru dla 7614 m n.p.m., wg Ventusky



Rys. 11. Przykład mapki prędkości wiatru wg Windy.com

Na zakończenie warto podkreślić, że opisane działania nie miały na celu prowadzenia precyzyjnych obserwacji meteorologicznych czy badań klimatycznych, a jedynie zapewnienie wyprawie bieżącej i czytelnej informacji o tym, czy i kiedy pojawiają się warunki pozwalające na prowadzenie zimowej akcji górskiej w masywie K2.

Michał Pyka

"American Alpine Journal"

Dzięki uprzejmości Krysi Konopki mogę podzielić się wrażeniami z lektury dwóch grubych (blisko 400-stronicowych) tomów "American Alpine Journal" rocznik 2016 i 2017. To szacowne czasopismo, cieszące się renomą najlepszego w swojej kategorii, tak ze względu na poziom edytorski, jak i zawartość, specjalizuje się w relacjonowaniu przejść nowych dróg i działalności eksploratorskiej w górskich rejonach na całym świecie.

W numerze AAJ 2016, wśród obszerniejszych relacji wyprawowych z pierwszej ręki, dominują te dotyczące Himalajów i Karakorum: są tu m.in. relacje z trzech dokonań z 2015 roku, nagrodzonych Złotym Czekanem: Ukraińców, Nikity Bałabanowa i Michała Fomina, z pierwszego przejścia północno-zachodniego filara Talunga (7348 m), Paula Ramsdena z pierwszego wejścia na Gave Ding (6571 m) w Nepalu oraz Urbana Novaka, który wytyczył nową drogę na Cerro Kishtwar (6155 m) w Himalajach Indyjskich.

Przeczytać możemy także podsumowanie dorobku legendy amerykańskiego wspinania, Freda Beckeya. Niedawno mieliśmy okazję poznać go lepiej dzięki doskonałemu i nagradzanemu filmowi "Dirtbag. The Legend of Fred Beckey". Rocznik zawiera także mini-monografię praktycznie nieznanego rejonu Neacola Mountains w paśmie Aleuckim na Alasce (szczyty poniżej 3000 m).

W głównej części - Climbs & Expeditions - znajdziemy opis dwóch bardzo udanych polskich wypraw w góry Azji z 2015 roku: Tomek Klimczak donosi w obszernej notatce o dokonaniach Tagas Expedition - czteroosobowego zespołu w składzie (Maciek Bedrejczuk, Maciek Janczar, Tomek Klimczak i Marcin Wernik) - w nieodwiedzanym dotąd przez alpinistów rejonie Lachit Valley. Dwie strony zajmuje relacja Rafała Zająca z wejścia trzyosobowego zespołu - Wojciech Ryczer, Marcin Rutkowski i Rafał Zając - na dziewiczy San Lian Southeast (6250 m) w Syczuanie. Oba teksty ilustrowane są zdjęciami pokazującymi przebieg nowych dróg.

W roczniku zamieszczono również sygnowany przez Lindsaya Griffina raport o pierwszym zimowym wejściu na Nanga Parbat z lutego 2016 roku, ze wzmianką o działaniach zespołu Adam Bielecki - Jacek Czech.

Rocznik "AAJ" 2017 otwiera relacja Paula Ramsdena z wejścia (wraz z Nickiem Bullockiem) na Nyanchen Tanglha Southeast (7162 m) w centralnym Tybecie, jak najśluszniej nagrodzonego Złotym Czekanem z uwagi na istic pionierski styl wspinaczki.

Inni autorzy tej części to m.in. Ines Papert, Marc-André Leclerc (w marcu 2018 nadeszła wiadomość o jego śmierci na Alasce), Jérôme Sullivan czy Matteo della Bordella.

Kolejna sława amerykańskiego alpinizmu, Jeff Lowe, autor legendarnej "Metanoi" na północnej ścianie Eigeru i bohater słynnego filmu o tym samym tytule, podsumowuje kilkadziesiąt lat swojej działalności jako wspinacza i konstruktora nowatorskiego sprzętu wspinaczkowego oraz wyklada swoją filozofię wspinania, kończąc artykuł inspirującym przesłaniem: "Zaufaj marzeniom, odrzuć lęk" (Place your confidence in your dreams, not in your nightmares).

Poloników w tym tomie znalazło się więcej niż zwykle.

Krzysztof Mularski opisuje podjętą przez czterech wspinaczy z KW Poznań - Krzysztofa Mularskiego, Macieja Przebitkowskiego, Jarosława Żurawskiego i Jakuba Rybickiego - zaawansowaną próbę zdobycia dziewiczego siedmiotysięcznika Lapche Kang II (7072 m) w Tybecie. W dziale pamińskim (Tadżykistan) Jakub Gałka relacjonuje działalność pięcioosobowej grupy członków KW Kraków - Mirek Burzyński, Jakub Gałka, Daria Mamica-Gałka, Radek Stawiarski i Monika Wałaszek - eksplorującej bardzo rzadko odwiedzaną dolinę Darszai w Paśmie Iszkażymskim, graniczącą z Korytarzem Wachańskim.

W dziale "Norwegia" znajdziemy dwie "polskie" notatki Lindsaya Griffina: jedna dotyczy pierwszego przejścia ściany Trolli dokonanego solo w zimie - dzieło Marka Raganowicza (styczeń 2017 r.), druga traktuje o norweskiej przygodzie Marcina Tomaszewskiego, który poprowadził nową, bardzo trudną (7c) drogę na popularnym granitowym klifie Preikestolen z osadzeniem spitów, co spotkało się z protestami lokalnej społeczności - w rezultacie po miesiącu Yeti spity usunął.

Po blisko dwudziestoletniej nieobecności w AAJ pojawiły się Tatry, a to za sprawą Artura Paszczaka i przejścia Głównej Grani Tatr, którego dokonał z Adamem Pieprzyckim, przy okazji wspomniano poprzednie przejścia tej grani. Artur Paszczak jest także autorem relacji o przejściu filara wschodniej ściany Uløytinden - szczytu na wyspie Uløya w norweskiej Arktyce, dokonanego przez członków KW Warszawa: Marcina Chmielińskiego, Tomasza Klimczaka i Artura Paszczaka.

Inne polskie ślady pojawiają się w tekście dotyczącym Nanga Parbat, w którym Griffin zestawia historyczne próby zdobycia tego szczytu drogą Eisendle-bracia Messnerowie-Tomaseth - wspomniano o dwóch próbach dwójki Tomek Mackiewicz - Eisabeth Revol z zimy 2014/2015 oraz 2015/2016. I na koniec okazji do wzmianki o mapie Jerzego Wali dostarczyła działalność zespołu słoweńsko-amerykańskiego w paśmie Qungmo Kangri w Tybecie.

Krystyna Palmowska

Z zimy w górach wysokich

Znakiem nowych czasów w górach najwyższych wydaje się samodzielna aktywność wspinaczy nepalskich i pakistańskich, jak na przykład pierwsze wejście na Langdung (6357 m) w Nepalu. Dokonała go w zimie (20 grudnia 2017 r.) czwórka Sierpów: Dawa Yangzum, Dawa Gyalje, Pasang Kidar i kierownik Nima Tenji. Uczestnicząca w przejściu Dawa Yangzum ma na koncie wejścia na Everest i K2, a niedawno została, jako pierwsza kobieta w Nepalu, międzynarodowym przewodnikiem IFMGA. Warto dodać, że wśród 7000 przewodników IFMGA jest zaledwie nieco ponad sto pań. Źródło: <https://thehimalayantimes.com/nepal/four-sherpas-make-first-winter-ascent-mt-langdung/>

Anna Okopińska

Kronika

Zarządzenie nr 1/2018 Dyrektora TPN z 3 stycznia 2018 w sprawie uprawiania taternictwa i narciarstwa ekstremalnego na terenie TPN, wprowadzające elektroniczny system rejestracji (ESR) wyjść wspinaczkowych, które ukazało się na stronie TPN pod koniec stycznia 2018 roku, weszło w życie z dniem 5 stycznia 2018 roku. Na razie rejestracja elektroniczna nie jest obowiązkowa i w dalszym ciągu funkcjonują tradycyjne książki wyjść taternickich, udostępnione w schroniskach nad Morskim Okiem, w "Murowańcu" i w Dolinie Pięciu Stawów Polskich.

Zasadność i sposób wprowadzenia ESR wciąż jest przedmiotem gorącej dyskusji, czego wyrazem były poważne zmiany w składzie rady wydawniczej "Taternika".

Głos w tej sprawie zabrał Zarząd KW Warszawa - stanowisko umieszczone zostało pod linkiem <https://www.kw.warszawa.pl/stanowisko-zarzadu-klubu-wysokogorskiego-warszawa>, a następnie redaktor naczelny "Taternika", którego oświadczenie ukazało się na portalu wspinanie.pl - <https://wspinanie.pl/2018/03/taternik-kwasniewski-oswiadczenie-kw-warszawa/>.

Na łamach ostatniego (nr 1/2018) "Taternika" ukazała się obszerna wypowiedź Zarządu PZA, przedstawiająca aktualne informacje w sprawie ESR/EKW, nie zamieszczono jednak żadnych tekstów polemicznych.

11 marca, podczas kolejnej edycji "Kolosów", Anka Czerwińska została nagrodzona Super Kolosem "za całokształt dokonań dla wybitnej himalaistki, zdobywczyni sześciu ośmiotysięczników i pierwszej Polki, która osiągnęła Koronę Ziemi".

Wojtek Świącicki donosi, że w dniu 6 kwietnia 2018 roku walne zebranie członków Akademickiego Klubu Górskiego w Łodzi powołało do życia Sekcję Historyczną. Jej członkowie będą zajmować się archiwizowaniem dokonań łódzkiego środowiska wspinaczkowego. Dotychczasowym dorobkiem tej grupy entuzjastów jest film dokumentalny zatytułowany "Łódzkie historie wspinaczkowe", zaprezentowany szerszej publiczności w grudniu 2017 na Krakowskim Festiwalu Górskim.

Pracownia Badań Humanistycznych nad Problematyką Górską

12 marca, w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, odbył się drugi otwarty wykład w ramach cyklu prelekcji organizowanych przez Pracownię Badań Humanistycznych nad Problematyką Górską. Prelegentem był doktor Jan Pacholski, adiunkt w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, z zamiłowania turysta górski. Temat wykładu brzmiał nieco prowokacyjnie: "Czy Karkonosze są częścią Harzu?". Oczywiście z geologicznego punktu widzenia tak postawione pytanie jest retoryczne, natomiast z humanistycznego już nie.

Prelegent zaczął opowieść od Lasu Hercyńskiego/Gór Hercyńskich (łac. Silva Hercynia lub Hercynius saltus). To pojawiające się w starożytności określenie dotyczyło puszczy leśnych na wschód od Renu i na północ od Dunaju, tj. poza granicami (limesem) ówczesnego Imperium Rzymskiego. O tak rozumianym Harzu pisał Juliusz Cezar w słynnej "Wojnie galijskiej", wspominając m.in. o dziwnych stworach (takich jak np. jednorożce), które ten obszar miały zamieszkiwać. Przechodząc do Sudetów, doktor Pacholski przywołał utwory dwóch Ślązaków, wrocławianina Tralesa oraz słynnego niemieckiego poety Martina Opitza. Pierwszy z nich napisał w 1740 roku utwór (opublikowany 10 lat później), w którym stwierdził, że Karkonosze są częścią Lasu Hercyńskiego. Sto dwadzieścia lat przed Tralesem, w 1630 roku, Martin Opitz stworzył uchodzącą za opis Karkonoszy "Idyllę o nimfie Hercynii". Warto podkreślić, że jeszcze w XVIII wieku pod pojęciem "Karkonosze" rozumiano obszar obejmujący z grubsza całe współczesne Sudety Zachodnie!

Po tym krótkim wprowadzeniu literackim prelegent omówił paralele hercyńsko-karkonoskie, m.in. górnictwo (jedną z teorii wyjaśniających "pochodzenie" karkonoskiego Ducha Gór, czyli Liczyrzepy mówi, iż "przywędrował" on z górnikami, którzy w średniowieczu przybyli z Harzu w Sudety), widmo Brockenu (nazwane tak od miejsca, gdzie po raz pierwszy to zjawisko opisano, a występuje ono przecież także w Karkonoszach!), stosunek do nizin, które te góry otaczają - zwłaszcza od strony północnej, graniczność (rozumiana politycznie, lecz także kulturowo), motyw kolejowy (wąskotorówka na szczyt Borckenu oraz niezrealizowane plany budowy kolejki górskiej w Karkonoszach), tradycje sabatów czarownic (Brocken - Noc Walpurgi 30 kwietnia/1 maja; na Śnieżce miały się odbywać podobne "imprezy", przy czym w drugiej połowie XVII wieku, po zbudowaniu na szczycie kaplicy św. Wawrzyńca, wiedźmy musiały się stamtąd wyprowadzić, a ich wybór padł na Radunię w masywie Ślęży).

Doktor Pacholski wspomniał także o zimowym wejściu na Brocken Johanna Wolfganga Goethego (10 września 1777 r.), w warunkach zimowych, choć nie była to jeszcze zima kalendarzowa. Goethe był także (konno!) na Śnieżce (1790 r.) oraz porównywał warunki klimatyczne na obu najwyższych szczytach pasm (na Brockenie 330 dni w roku są mgły lub szczyt skryty jest w chmurach!).

Warto podkreślić jeszcze (na co również zwrócił uwagę doktor Pacholski) jedną hercyńsko-karkonoską analogię, mianowicie to, iż siedziby władców lokowano w niedaleko obu pasm. Są to podkarkonoskie Mysłakowice, a w Harzu Goslar oraz Quedlinburg. Prelegent wspomniał przy okazji o Jaskini Barbarossy w górach Kyffhäuser w Turynii, czyniąc analogię do opowieści o rycerzach śpiących w grotcie pod tatrzańskim Giewontem.

Ciekawy i niepozbawiony elementów humorystycznych wykład nagrodzony został gromkimi brawami, prelegentowi zaś wręczono (podobnie jak na pierwszym wykładzie z cyklu) fiołek alpejski.

Kolejna prelekcja z tego cyklu zaplanowana jest na 28 maja. Do tego czasu powinna zostać uruchomiona strona internetowa Pracowni Badań Humanistycznych nad Problematyką Górską.

Paweł Kukurowski

Kronika Kulturalna

Beata Słama

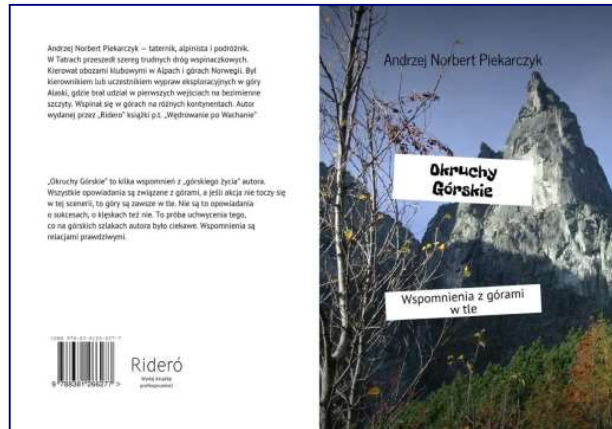
6 marca, w zakopiańskim teatrze Witkacego, przy wypełnionej po brzegi sali, odbyła się premiera filmu "Dreamland" Staszka Berbeki, poświęconego jego ojcu Maćkowi. Następną projekcja, 25 marca, w kinie Elektronik w Warszawie też zgromadziła tłumy.

To bardzo osobisty film, który opowiada nie tylko o dokonaniach Maćka Berbeki, ale i o wielu ważnych sprawach: pasji, rodzinie i miłości. Film został zakwalifikowany do konkursu polskiego 58. Krakowskiego Festiwalu Filmowego. Trzymamy kciuki!

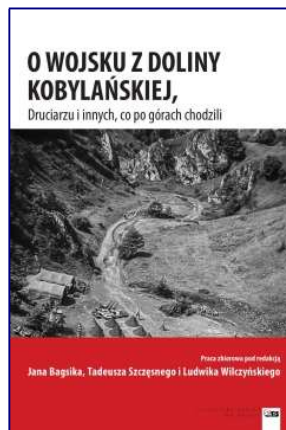
Wojtek Brański zaprasza na wystawę malarstwa jego żony, Krystyny Marii Brańskiej, która zmarła 2 października 2017. Wernisaż odbył się 7 kwietnia, wystawę oglądać można w Domu Kultury im. Stefana Żeromskiego w Warszawie na Kole (Obozowa róg Deotymy) do początku maja w godz. 9.00-20.00

Z okazji 90-lecia Himalayan Club Roli Books wydało opracowaną przez Harisha Kapadię książkę "Legendary Maps From the Himalayan Club", która zawiera zestaw map przedrukowanych z "Himalayan Journal". Mapy dokumentują historię eksploracji Himalajów Indyjskich - zarówno legendarne dokonania, takie jak droga do Sanktuarium Nanda Devi (Shipton i Tilman), wyprawa na Annapurnę (Maurice Herzog), wyprawy do Menluntse (Chris Bonington), jak i prowadzoną w ostatnich latach eksplorację górnego biegu Brahmaputry (Harish Kapadia), nieznaną dolinę Kunzang (Capt. V.K. Sashindran), wejście na Panch Chuli (A.V. Saunders), wejście zachodnią granią na Nilkanth (Martin Moran) i wiele innych.

Andrzej Piekarczyk wydał już drugą książkę w systemie wydawniczym Ridero. W 2016 roku ukazało się "Wędrowanie po Wachanie. Dzieje Geriatrycznej Wyprawy Wysokogórskiej (XGGWW) w Hindukusz Afgański - 2012" - opisuje w niej działania wojenne w Górnym Badachszenie, w których ogniu nieoczekiwanie znaleźli się uczestnicy wyjazdu. Najnowsza książka zawiera wspomnienia ze wspinaczek w Tatrach, w górach Norwegii, Armenii i w Afryce. Można ją znaleźć pod linkiem https://ridero.eu/pl/books/okruchy_gorskie/



W wydawnictwie Stapis ukazała się praca zbiorowa pod redakcją Jana Bagsika, Tadeusza Szczęsnego i Ludwika Wilczyńskiego "O wojsku z Doliny Kobyłańskiej, Druciarzu i innych, co po górach chodzili". Jak pisze wydawca, jest to unikalny, autorski zbiór anegdotycznych i dowcipnych opowiadań o potyczkach i przygodach instruktorów wspinaczki z 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej na przestrzeni czterdziestu lat.



Agora wznowiła książkę Denisa Urubko "Skazany na góry" - pierwsze jej wydanie ukazało się nakładem wydawnictwa Mountain Quest. Z tej okazji himalaista gościł w Warszawie, gdzie, w siedzibie Agory, spotkał się z przybyłymi licznie czytelnikami i fanami. Z werwą i zaangażowaniem, starając się mówić po polsku, opowiadał o swoich górskich przygodach, a nawet zaśpiewał.

Dowcipy z brodą

Jacek Surma zwraca uwagę na "jeden z przywilejów wieku dojrzałego: zupełnie nieoczekiwanie znajdujemy się w doborowym towarzystwie", nadsyłając zdjęcie z dawno wydanego albumu [Cartoon by Sheridan Anderson; The Games Climbers Play, edited by Ken Wilson, 1978].



Zdjęcia z dawnych lat

Jacek "Sirdar" Karwowski przysłał zdjęcia z "himalajady", która odbyła się w lipcu 1962 roku na drodze Robakiewicza i Ziemińskiego na Mnichu, pod kierownictwem Jerzego "Radcy" Zakrzewskiego. Po założeniu bazy i obozów szczyt został osiągnięty przez zespół szturmowy. Zabawne wspomnienie Andrzeja Piekarczyka zostało opublikowane w Gazecie Górskiej 02/2002 pod linkiem http://www.nyka.home.pl/gaze_gor/pl/200202.htm#memory1



Pożegnania

28 lutego 2018 roku zmarł, w wieku 93 lat, Ryszard Przybylski, najstarszy członek Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego. Wspinał się w latach 1952-1972, był też cenionym instruktorem. Do ostatnich dni czynnie uczestniczył w zebraniach seniorów łódzkiego środowiska wspinaczkowego.

5 marca 2018 roku, podczas zejścia po poprowadzeniu nowej drogi na Mendenhall Towers na Alasce, zginęli światowej klasy wspinacze Marc-André Leclerc i Ryan Johnson. Ryan (34 lata) był doświadczonym alpinistą, autorem wielu pierwszych przejść w górach kanadyjskich. Marc-André

(27 lat) zasłynął przejściami ekstremalnych dróg w Canadian Rockies i w chilijskiej Patagonii, najczęściej solowymi. Opowieściami o swoich dokonaniach wzbudził ogromny podziw i sympatię na Krakowskim Festiwalu Górskim w 2016 roku.

8 marca 2018 roku, w wieku 94 lat, zmarł Jan Krupski, taternik, instruktor taternictwa, ratownik, przewodnik tatrzański pierwszej klasy. Uczestniczył w kampanii wrześniowej w 1939 roku, jako 15-letni ochotnik wcielony został do I Kompanii Obrony Narodowej Zakopane.

Był członkiem TOPR od 1945 roku i uczestniczył w 33 wyprawach ratunkowych, a następnie przez wiele lat sprawował funkcję prezesa Klubu Seniora TOPR. Od 1942 roku był pracownikiem kolei na stacji Zakopane, potem pracował w Polskich Kolejach Linowych i w TPN, w punkcie informacji turystycznej przy "rondzie Kuźnickim". Brał udział w pierwszych przejściach taternickich, m.in. środkiem południowej ściany Niebieskiej Turni (1943 r.), środkiem północnej ściany Giewontu (1957 r.), Długiego Giewontu (1960 r.) i w zimowym wejściu wschodnim żłebem Ponad Ogród Turni (1955 r.). Pisarz, współautor książki historycznej "Stacja końcowa Zakopane" oraz wielu artykułów do gazet i czasopism. Wydał kilka zbiorów wierszy, głównie o tematyce taternickiej i przyrodniczej, był także malarzem amatorem.

26 marca zmarł w Paryżu, w wieku 82 lat, Jan Danysz, fizyk jądrowy, taternik i grotolarz, uczestnik wypraw do pionowych jaskiń w Tatrach, a także pierwszej polskiej wyprawy do Gouffre Berger w 1966 roku, zasłużony członek Sekcji Jaskiniowej KW Kraków. To on w latach sześćdziesiątych przywiózł do Polski pierwsze jumary, które zastosowano w czasie wejść sportowo-rekreacyjnych w jaskiniach tatrzańskich. Msza żałobna została odprawiona 3 kwietnia w kościele Matki Bożej Wniebowziętej w Paryżu. (Apoloniusz Rajwa, Tyg. Podhalański 5 IV 2018).

28 marca zmarła Ewa Matuszewska, dziennikarka i pisarka. Urodziła się w Warszawie, lecz od 1998 roku mieszkała w Zakopanem. Publikowała w takich czasopismach, jak: "Przegląd Techniczny", "Wektory", "Wiadomości Zielarskie", "Szkło i Ceramika", "Tygodnik Solidarność", "Uroda", "Claudia" i "Gentleman". W latach 2007-2013 była rzecznikiem prasowym Miasta Zakopane, a od 2011 roku współtworzyła portal Zakopane dla Ciebie.

My, wspinacze, znamy ją jako przyjaciółkę Wandy Rutkiewicz, a także autorkę książek o niej. Wspólnie napisały "Na jednej linii", a po zaginięciu Wandy podczas wyprawy na Kanczendzongę w roku 1992 Ewa wydała "Karawanę do marzeń", będącą kontynuacją "Na jednej linii", a także "Uciek jak najwyżej. Niedokończone życie Wandy Rutkiewicz" (1999 r.). "Lider. Górskim szlakiem Andrzeja Zawady" (2003 r.) to kolejna jej książka poświęcona Polakom w Himalajach. Marzeniem Ewy było napisanie książki o K2, zaczęła zbierać materiały do niej, lecz niestety nie dane nam będzie jej przeczytać.

Email do redakcji:
echagor@kw.warszawa.pl